

Antoś, mały baranek, brzegiem rzeczki spacerował,
Zobaczył koszyczek - który pięknie się prezentował.
Patrzy, ogląda myśli sobie: "Ktoś go musiał zgubić!",
Postanowił momentalnie, że zadaniem jest go zwrócić.

Pierwszą spotyka Sarnę na swej drodze,
Wzruszyła ramionami - ona nie wie, nie pomoże.
Kaczka zaś, co w wodzie się pluśkała,
Zerknęła do koszyka i wskazówkę ujrzała.



Kawałek ciasta jest tu bardzo nadgryziony,
To Misiu Łakomczuszek? On jest zawsze nienajedzony.
Antoś, rozpromieniał, oddać zgubę biegnie,
Znalazł Misia w lesie, co ma okruszki na pyszczku jeszcze.

"Misiu, to chyba Twój koszyczek?" zapytał Antoś z uśmiechem,
Niedźwiadek speszony: "Zgubiłem go, kiedy zajadałem się deserem!"
Uczynny Baranek Antoś, Koszyk Wielkanocny zwrócił,
Misiu już wie, że przez swoje łakomstwo go zgubił.

Wszyscy wesoło, wspólnie Wielkanoc świętowali,
Również ochoczo piękny gest Baranka wychwalali.
Antoś, choć młody, to mądry jest baranek,
Barankiem Wielkanocnym nazwał go niedźwiadek.

